

Wystawa w kawiarni

Niedawno otwarto w Lublinie kawiarnię. Cieszy się ona dość dużym powodzeniem. Jasne, niby nowoczesne, ale nieciekawe jej wnętrze nie jest ani przyjemne, ani przytulne, a zawieszona na ścianach kicze z wielbładami na pustyni i jesiennymi alejkami raziły smak artystyczny każdego kulturalnego człowieka.

W ostatnich dniach września oblicze kawiarni zmieniło się nieco. Wspomniane wyżej kicze ustąpiły miejsca pracom Ryszarda Kiwerskiego i Tytusa Dzieduszyckiego, młodych artystów grupy „Zamek”. Pokazu tego nie można uważać za wystawę reprezentującą w pełni dorobek i możliwości młodych twórców. Uderza przypadkowość zestawu prac. Kiwerski wystawił oleje, Dzieduszycki zaprezentował prace graficzne, nie to jednak jest najważniejsze: obok abstrakcjonizmu miękkiego widzimy tu próbki abstrakcji klasycznej, a także niemal realistyczne kobiece Kiwerskiego. Poziom wystawionych prac także jest nierówny. Przy swobodnym operowaniu plamą i linią w niektórych grafikach, czy dużej kulturze „Maszyny” - inne prace, jak choćby „Kompozycja 3” Kiwerskiego rażą przypadkowością i brakiem umiaru. Wspomniane główki kobiece nie są też na pewno szczytowym osiągnięciem. Znacznie lepsze prace Kiwerskiego można było obejrzeć na wystawie grupy „Zamek” w Warszawie. Nie bawmy się jednak w rozdawanie cenzurek, tym bardziej - że - jak już wspomniałam - wystawa jest zbyt mała, by reprezentować w pełni pracę malarzy. Jest to raczej pokaz warsztatowy.

Znaczenie wystawy polega na czym innym. Jest to pierwsza w Lublinie próba zerwania z oficjalnym „sztywniactwem” plastyków, zejście z „Olimpu”, zbliżenie artystów do widza. Pomysł ten zresztą nie jest nowy. Już dawno kawiarnie skupiały artystów. Można by nawet nawiązać do tradycji „Michalikowej jamy” z okresu Młodej Polski. Nie sięgajmy jednak tak daleko. Wystawianie w kawiarniach jest powszechnie przyjęte na Zachodzie, a w kawiarni „Nowy Świat” wystawiają czołowi plastycy Warszawy.

W Lublinie podobną rolę spełniały wystawy organizowane w Klubie ZZPK w ubiegłym roku. Zapoznawali się z nimi jednak ludzie z pewnego tylko środowiska, przeważnie zainteresowani plastyką. Kawiarnie są dla wszystkich. Tu ludzie, którzy nigdy nie chodzą na wystawy, niejako zmuszeni są do patrzenia na pokazane obrazy. Dlatego wystawy takie osławiają publiczność z nową sztuką, wychowują widza. Pomysł doskonały - warto kontynuować.